
Co teologia ma do powiedzenia ekonomii? Kilka uwag teologiczno-moralnych na temat życia gospodarczego

Autor: ks. Jacek Kacprzak

Artykuł opublikowany w „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2015, vol. 18, nr 2, s. 67–80

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Stable URL: http://www.annalesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2015/2015_2_kacprzak_67_80.pdf

What Does Theology Have to Say to the Economy? Some Moral-Theological Remarks on Economic Activity

Author: rev. Jacek Kacprzak

Source: ‘Annales. Ethics in Economic Life’ 2015, vol. 18, no. 2, pp. 67–80

Published by Lodz University Press

Stable URL: http://www.annalesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2015/2015_2_kacprzak_67_80.pdf

ks. Jacek Kacprzak
Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi
e-mail: kacprzak.j@wsd.lodz.pl

Co teologia ma do powiedzenia ekonomii? Kilka uwag teologiczno-moralnych na temat życia gospodarczego

What Does Theology Have to Say to the Economy? Some Moral-Theological Remarks on Economic Activity

Is theology able to communicate anything to the economy at all? Would not it be an invasion to an autonomous field of knowledge capable to organize economic activity of man according to its internal rules? However, when asking the economic question of how to satisfy material needs, one cannot ultimately avoid another question – an ethical one – of what the purpose of satisfying those needs is. What is man really looking for? Theology, on the plane of faith and reason, tries to find answers to these fundamental, ultimate questions asked by human beings, who are nowadays often tired of searching for happiness in satisfying the short-term and often artificially created new and new needs. A theologian in his research listens first of all to the word that God pronounces to man. This word, contained in the Bible, sets out the basic lines of the dignity of man, his tasks and the ultimate goal of his existence, which is to achieve full humanity and maturity, namely happiness in God. Only in such a perspective, which goes beyond the mundane, one can properly evaluate every action of man, giving it a rightful place in the whole of his existence. Specific issues relating to man's economic activity, as described in the Bible, invariably refer to this overall dimension of his existence and his ultimate fulfilment in God as the guarantor of order and the source of life. Hence, any human activity which ignores the structure of that order, planned by the Creator, appears to be disordered and, consequently, leads to the destruction of man himself.

Keywords: theology, moral theology, Bible, economy

JEL Classification: A12, Z12

1. Uwagi wstępne

Być może na samym początku należałoby sobie postawić podstawowe pytanie – nie tyle o to, „co”, ile o to, „czy” teologia ma w ogóle coś do powiedzenia ekonomii. Może sam problem powinien być tu wyrażony w pytaniu: „czy jest uprawniona?”. Czy teologiczna wypowiedź na temat życia gospodarczego nie jest wkraczaniem w autonomiczną dziedzinę wiedzy zorganizowanej zgodnie z wewnętrznymi zasadami ją regulującymi? Czy interwencja nefachowców jest tu zasadna? Nierzadko na to ostatnie pytanie odpowiada się przecząco. A jednak nie sposób jednocześnie nie zauważyć, że przecież żadna działalność człowieka nie ogranicza się do pewnego tylko obszaru życia, lecz wywiera właściwy sobie wpływ na całość ludzkiej egzystencji. Zwracają na to uwagę chociażby badania z zakresu antropologii ekonomicznej. Przede wszystkim zaspokajany jest głód związany z odczuwaniem potrzeb elementarnych. Skutki działalności gospodarczej nie zamykają się zatem w obszarze ekonomii, lecz pozwalają także zaspokoić potrzeby wyższe i otwierają na odczuwanie potrzeb najwyższych. Człowiek, który dzięki swojej pracy może utrzymać siebie, jest w stanie również założyć rodzinę i wychować dzieci. W swojej autonomicznej działalności przeżywa siebie jako kogoś wartościowego, zdolnego do rozwoju i twórczości. Ostatecznie jednak jako konsekwencja prawidłowego rozwoju osobowego muszą się pojawić pytania związane z najwyższymi potrzebami ludzkimi: pytanie o sens i, w odpowiednich okolicznościach, jako jego kontynuacja – pytanie o Boga¹. Wydaje się, że właśnie te ostatnie pytania uzasadniają niniejszą wypowiedź. Można je w praktyce sprowadzić do jednego generalnego pytania: jak żyć? (precyzującego się, zależnie od okoliczności, w szeregu innych, np.: jak żyć szczęśliwie? jak żyć godnie? jak żyć uczciwie? itp.). To pytanie stoi zaś u początku refleksji teologiczno-moralnej i ostatecznie, w perspektywie teologicznej, przyjmuje formę: jak żyć wiecznie? Wyznacza tym samym najdalszy punkt odniesienia dla całej egzystencji człowieka, w tym również dla jego działalności gospodarczej. Zadając sobie zatem pytanie natury ekonomicznej o to, jak zaspokoić swoje potrzeby materialne, nie sposób uniknąć tego najbardziej zasadniczego, etycznego pytania o ostateczny cel zaspokajania potrzeb, o cel całego życia człowieka. Jeśli natomiast poszerzyć horyzont o perspektywę życia wykraczającego poza śmierć, to pytanie etyczne nabiera już charakteru ściśle teologicznego.

Z pytaniem o znaczenie i celowość gospodarczej aktywności człowieka (tak jak zresztą ze wszystkimi innymi pytaniami dotyczącymi ludzkiego życia) teolog zwraca się do Pisma Świętego, które stanowi podstawę refleksji teologicznej. Taka postawa wynika z fundamentalnego przeświadczenia wspólnoty Kościoła o szczególnym, natchnionym charakterze zbioru pism składających się na Biblię. Zgodnie z prawdą o natchnieniu Pisma Świętego jest w nim zawarte wszystko to, co Bóg chce zakomunikować człowiekowi odnośnie do jego zbawienia, czyli do ostatecznego celu jego życia, które nie kończy się w doczesności. W ten sposób Słowo

¹ Por. E. Sujak, *ABC psychologii komunikacji*, WAM, Kraków 2006, s. 50–60.

Boże zawarte w natchnionych tekstach odpowiada na najbardziej zasadnicze kwestie ludzkiej egzystencji i jest dla chrześcijanina wskazaniem kluczowym. Wspólnota Kościoła, strzegąc skarbu zawartego w Piśmie Świętym, za apostołem Piotrem wyznaje nieustannie: *Panie [Jezu], Ty masz słowa życia wiecznego* (J 6,68).

Jednocześnie nie można pominąć trudności wynikających z tego, że teksty biblijne, powstałe w określonych okolicznościach, miejscu i czasie (odległym), nie poruszają wprost bardzo wielu szczegółowych aspektów aktualnej rzeczywistości. Byłoby błędem anachronizmu wymaganie odpowiedzi na pytania, których ludzcy autorzy poszczególnych tekstów biblijnych nigdy sobie nie zadawali, bo też i zadawać ich sobie nie mogli. Teolog nie czyta Pisma Świętego jako zbioru kazuistycznych norm gotowych do zastosowania. Podchodzi do tekstu biblijnego raczej jak do listu napisanego przez ukochaną i kochającą go osobę, której zależy przede wszystkim na zakomunikowaniu swojej obecności i miłości, a przez to także tożsamości czytającego jako osoby chcianej i kochanej, która może osiągnąć pełnię ludzkiej dojrzałości i szczęścia w Bogu. W Biblii chodzi zatem bardziej o Osobę, która mówi, a nie wyłącznie o tekst – sam w sobie oczywiście także niezmiernie ważny, jako podstawowe i niezbywalne narzędzie komunikacji. Zatrzymanie się na samej analizie tekstu powodowałoby jednakże wyjście poza teologię w kierunku religioznawstwa. Badania z tego zakresu pozostają bez wątpienia ważne z punktu widzenia nauki, jednak w kontekście wiary tracą zasadniczą perspektywę umożliwiającą pełne odczytanie przesłania biblijnego, właśnie jako Słowa Bożego.

Teolog pytający o kwestie ekonomiczne w Piśmie Świętym nie będzie zatem szukał w nim gotowych odpowiedzi na szczegółowe kwestie, jakie stawia przed nim ekonomista. W większości przypadków bowiem takich odpowiedzi Biblia nie zawiera, albo też jej odpowiedzi są uwikłane w specyficzne sytuacje, dziś nieobecne. Przy podejmowaniu problematyki aktywności gospodarczej człowieka należy zatem postawić sobie najpierw pytanie o zasadnicze linie biblijnej refleksji dotyczącej człowieka jako takiego oraz jego relacji do rzeczy materialnych. Proponowane przedłożenie ma na celu naszkicowanie biblijnych źródeł i fundamentalnych twierdzeń refleksji teologicznej dotyczącej aktywności ekonomicznej człowieka. Zagadnienia szczegółowe w tym zakresie poddaje analizie teologia moralna życia społecznego, jak również związana z nią katolicka nauka społeczna.

Teologiczna refleksja dotycząca stosunku człowieka do rzeczy materialnych kształtuje się wokół zasadniczych tematów: Bóg jest suwerenem nad wszystkimi rzeczami; dobra stworzone przez Boga są przeznaczone dla wszystkich ludzi; człowiek jest powołany do gospodarowania rzeczami².

² W traktowaniu kwestii ekonomicznych w Biblii niektórzy autorzy proponują ścieżkę wyznaczoną przez jedną główną ideę sprawiedliwości. Taka metoda, przynajmniej – w proponowanym tu ujęciu tematu, okazuje się niewystarczająca. Por. G. Mattai, *Problemi etici della vita economica* [w:] red. T. Goffi – G. Piana, *Corso di morale III. Koinonia. Etica della vita sociale*, t. I, Queriniana, Brescia 2002, s. 386. Generalnie bardziej jasny wydaje się schemat zaproponowany przez H. Ćmiel (*Teologia moralna szczegółowa*, Paulinianum, Częstochowa 2008, s. 623–625). Według tego schematu kształtuje się struktura niniejszego przedłożenia. Por. także *Katechizm Kościoła Katolickiego* (dalej: KKK), nr 2402–2463.

2. Bóg jest Panem wszystkich rzeczy

Pierwszą (także w porządku chronologicznym) kwestią pojawiającą się w Biblii jest prawda o Bogu Stwórcy wszystkich rzeczy. Otworzywszy Księgę Rodzaju, czytamy:

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami (Rdz 1,1-2).

Zanim powstało cokolwiek z tego, co znamy, *niebo i ziemia*, istniał już Bóg – jako suwerenny i autonomiczny, niemający źródła swojego istnienia w żadnym innym bycie. Bóg jest przed wszystkimi rzeczami. On był na samym początku, a właściwie jeszcze przed początkiem jakiegokolwiek stworzenia. On jest źródłem wszystkich innych rzeczy, które stworzył w akcie swojej wolnej woli. Oryginalny tekst hebrajski otwiera w tym miejscu niezwykle bogatą przestrzeń znaczeń samego pierwszego słowa przytoczonego tekstu: *הַשָּׁמַיִם* (*bereszit*), w którym występuje rdzeń oznaczający tyle co „wódz”, „głowa”. Pojawia się w nim również słowo „dom”, a jego wartość liczbowa (ważna dla Izraelitów) odpowiada hebrajskiemu słowu „życie”³. Tekst biblijny od swojego pierwszego słowa wskazuje zatem na prawdę, która stanie się osią całego objawienia: Bóg jest źródłem i Panem życia wszystkiego. Jako Stwórca istnieje niezależnie od innych bytów i ogarnia je. One zaś są wszystkie Jego własnością⁴.

Cały rozwój duchowy Narodu Wybranego dokonuje się w świetle prawdy o absolutnej pozycji Boga, który kieruje losami świata i bez którego nic się nie dzieje⁵. W odpowiedzi na dobroć Stwórcy-Źródła wszystkich dóbr człowiek przyjmuje postawę wdzięczności i uwielbienia Boga; jest przy tym wyrazicielem analogicznej postawy całego stworzenia⁶. W sposób szczególny uznanie w Bogu najwyższego

³ Por. *Parsza Bereszit*, <http://mesjasz.info.pl/wp-content/uploads/2012/10/01-PARSA-BERESZIT.pdf> (data dostępu: 09.05.2014); *Parsza Bereszit (2)*, http://mesjasz.info.pl/wp-content/uploads/2012/10/01-Parsza-Bereszit_2.pdf (data dostępu: 09.05.2014).

⁴ W teologii prawdę tę określa się mianem „dzieła stworzenia”. Wybrzmiewa ona szczególnie w psalmach, np. *Do Pana należy ziemia i to, co ją napelnia, świat i jego mieszkańcy. Albowiem On go na morzach osadził i utwierdził ponad rzekami (Ps 24,1-2); Pan jest wielkim Bogiem i wielkim Królem ponad wszystkimi bogami: głębiny ziemi są w Jego ręku i szczyty gór należą do Niego. Morze jest Jego własnością: bo On sam je uczynił, i stały ląd ukształtowały Jego ręce (Ps 95, 3-5); [Bóg mówi:] do Mnie należy cała zwierzyna po lasach, tysiąc zwierząt na moich górach. Znam całe ptactwo powietrzne, i do Mnie należy to, co się porusza na polu. Gdybym był głodny, nie musiałbym tobie mówić, bo mój jest świat i to, co go napelnia (Ps 50, 10-12).*

⁵ To przekonanie dotyczy zarówno wydarzeń pomyślnych, jak i tragicznych dla Izraela, i przenika zasadniczo cały Stary Testament, np.: *Niech będzie błogosławiony Bóg, który żyje na wieki, i królestwo Jego. Ponieważ On karze i okazuje miłosierdzie, posyła do Otchłani pod ziemię i wyprowadza z największej zagłady. I nie ma nikogo, kto by uszedł Jego ręki (Tb 13,2); Wiele zamierzeń jest w sercu człowieka, lecz wola Pana się ziści (Prz 19,21); Kto wydał Jakuba na rabunek i Izraela – łupieżcom? Czyż nie przeciw Panu myśmy zgrzeszyli i nie chcieli postępować Jego drogami ani słuchać Jego Prawa? Więc wylał na Izraela żar swego gniewu i okropności wojny. Wybuchła ona zewsząd pożogą, a on się nie spostrzegł, obróciła go w perzynę, lecz on nie wziął tego do serca (Iz 42,24-25).*

⁶ Por. np. Ps 148: *Alleluja. Chwalcie Pana z niebios, chwalcie Go na wysokościach! Chwalcie Go, wszyscy Jego aniołowie, chwalcie Go, wszystkie Jego zastępy! Chwalcie Go, słońce i księżycu, chwalcie Go,*

Pana wszystkich rzeczy wyraża się w składanych Mu ofiarach, zwłaszcza z pierwocin, z pierworodnych i dziesięciny (por. Kpł 23,9-14; 27,30-33; Wj 34,19-20; Lb 3,13). Pozycja Stwórcy jako Pana wszystkiego, co istnieje, reguluje również zasady własności w społeczności ludzkiej. Człowiek, jeśli posiada jakieś dobra materialne, powinien mieć świadomość, że nie jest ich absolutnym właścicielem. Znajduje to wyraz w Bożym zakazie zapisanym w Księdze Kapłańskiej:

Nie wolno sprzedawać ziemi na zawsze, bo ziemia należy do Mnie, a wy jesteście u Mnie przybyszami i osadnikami (Kpł 25,23).

Uznaniem relatywnej wartości dóbr materialnych w stosunku do suwerennej pozycji Boga jest również surowy zakaz wykonywania pracy zarówno podczas cotygodniowego szabatu, jak i w czasie przypadającego co siedem lat roku szabatowego, w którym ziemia miała pozostać nieuprawiana (por. Wj 31,13-15; Kpł 23,3-8). Zwłaszcza rok szabatowy przypomina, że ziemia jest własnością Boga i ona także ma święcić szabat. Zakaz wykonywania pracy w okresach świątecznych (poza aspektem zwykłego odpoczynku) ma znaczenie ściśle religijne – jest „uwolnieniem” od pracy nawiązującym do wyzwolenia z niewoli egipskiej, jest uczczeniem Boga jako Pana, który troszczy się o swoje stworzenia, daje im życie i pokarm⁷. W Ewangelii Jezus ukazuje Boga Ojca, który karmi ptaki, przyodziewa lilie polne, a przede wszystkim daje rzeczy potrzebne do życia ludziom (por. Łk 12,22-31). Co więcej, On podtrzymuje nie tylko doczesne życie swoich dzieci, ale daje im także pokarm dający nieśmiertelność⁸. Ostatecznie zatem to nie zapobiegliwość człowieka, ale Boża łaskawość gwarantuje życie wszystkim stworzonym przez Niego ludziom.

3. Dobra stworzone przez Boga są przeznaczone dla wszystkich ludzi

Przekonanie o tym, że rzeczy stworzone są przeznaczone na użytek wszystkich ludzi, znajduje swoje fundamenty w samym opisie stworzenia, kiedy to Bóg powierza ludziom ziemię:

wszystkie gwiazdy świecące. Chwalcie Go, nieba najwyższe i wody, co są ponad niebem: niech imię Pana wychwalają, On bowiem nakazał i zostały stworzone, utwierdził je na zawsze, na wieki; nadał im prawo, które nie przeminie. Chwalcie Pana z ziemi, potwory i wszystkie morskie głęby, ogniu i gradzie, śniegu i mgły, gwałtowny huraganie, co pełnisz Jego słowo, góry i wszelkie pagórki, drzewa rodzące owoc i wszystkie cedry, dzikie zwierzęta i bydło wszelakie, to, co się roi na ziemi, i ptactwo skrzydlate, królowie ziemscy i wszystkie narody, władcy i wszyscy sędziowie na ziemi, młodzieńcy, a także dziewice, starcy wraz z młodzieżą niech imię Pana wychwalają, bo tylko Jego imię jest wzniosłe, majestat Jego góruje nad ziemią i niebem i pomaża moc swojego ludu. Pieśń pochwalna dla wszystkich Jego świętych, synów Izraela – ludu, który Mu jest bliski. Alleluja.

⁷ On daje pokarm wszelkiemu ciału (Ps 136,25); Wszystko to czeka na Ciebie, byś dał im pokarm w swym czasie. Gdy im udzielasz, zbierają; gdy rękę swą otwierasz, syć się dobrami. Gdy skryjesz swe oblicze, wpadają w niepokój; gdy im oddech odbierasz, marnieją i powracają do swojego prochu (Ps 104,27-29).

⁸ Ludziom domagającym się znaku z nieba Jezus mówi: Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu (J 6,32-33; Por. J 6,26-40).

Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi”. I rzekł Bóg: „Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem” (Rdz 1,28-29).

Analiza egzegetyczna powyższego tekstu wskazuje, że chodzi w nim o wszystkich ludzi stworzonych przez Boga. Każdy człowiek otrzymuje zatem od Stwórcy to, co jest mu potrzebne do życia i utrzymania; dobra ziemi należą do całej rodziny ludzkiej. Twierdzenie to zostało w teologii określone zasadą powszechnego przeznaczenia dóbr. Ani nie zaprzecza ona własności prywatnej, ani nie jest formą własności wspólnej. Jawi się raczej jako kategoria nadrzędna porządkująca sposób używania dóbr materialnych, zarówno prywatnie, jak i wspólnie, w perspektywie ich celowości wynikającej z ich naturalnego charakteru służebnego wobec człowieka⁹.

Zasada powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi nie zakłada zatem zniesienia własności prywatnej, ale wskazuje na właściwe rozumienie jej charakteru: nie jako wartości absolutnej, lecz relatywnej, służebnej wobec dobra człowieka. Stąd obok norm stojących na straży własności prywatnej, takich jak zakaz kradzieży, pożądania cudzej własności (por. Wj 20,15.17; Pwt 5,19.21) i zakaz przesuwania granic (por. Pwt 19,14; 27,17) znajdujemy w Piśmie Świętym przepisy nakazujące udzielenie pomocy potrzebującym (por. Pwt 15,7-11; Tb 4,7-11) oraz zasady postępowania mające zagwarantować najuboższym minimalne utrzymanie:

Jeśli będziesz żył we żniwa na swoim polu i zapomnisz snopka na polu, nie wrócisz się, aby go zabrać, lecz zostanie dla obcego, sieroty i wdowy, aby ci błogosławił Pan, Bóg twój, we wszystkim, co czynić będą twe ręce. Jeśli będziesz zbierał oliwki, nie będziesz drugi raz trząsł gałęzi; niech zostanie coś dla obcego, sieroty i wdowy. Gdy będziesz zbierał winogrona, nie szukaj powtórnie pozostałych winogron; niech zostaną dla obcego, sieroty i wdowy (Pwt 24,19-21).

Przytoczone przepisy zwracają na siebie uwagę ze względu na ich szczególną wartość pedagogiczną; człowiek ma zawsze pamiętać, że owoce jego pracy, które słusznie mu przynależą, są równocześnie darem nieba (co jest wyraźne zwłaszcza w odniesieniu do uprawy roli), a zatem nie są jego własnością w sensie absolutnym – mają w sobie coś z darmowości. Za ten dar człowiek składa dzięki Bogu w liturgicznym rycie ofiary. Świadomy Bożego pochodzenia owoców swojej pracy, przeznaczają ich część *dla obcego, sieroty i wdowy*, jak w starożytnym Izraelu określano kategorię osób najuboższych, pozbawionych rodziny, bezbronnych, zdanych tylko na siebie.

Na straży sprawiedliwego użytkowania dóbr materialnych stoi także instytucja obchodzonego co pięćdziesiąt lat roku jubileuszowego, w którym wszystkie dobra ziemskie nabyte w okresie od poprzedniego jubileuszu miały wrócić do swoich

⁹ Por. Papieska Komisja Iustitia et Pax, *Powszechne przeznaczenie dóbr*, III, 2, <http://www.kns.gower.pl/stolica/stolica.htm> (data dostępu: 14.05.2014); Jan Paweł II, *Centesimus annus*, nr 30–32.

pierwotnych właścicieli¹⁰. Miało to przeciwdziałać koncentracji dóbr w ręku nielicznych kosztem całego społeczeństwa. Gwarantem przywracanej w ten sposób sprawiedliwej dystrybucji dóbr Bóg czyni samego siebie:

Nie będziecie wyrządzać krzywdy jeden drugiemu. Będziesz się bał Boga twego, bo Ja jestem Pan, Bóg wasz! (Kpł 25,17)

Nawet jeśli prawdopodobnie nigdy nie udało się wprowadzić zasad roku jubileuszowego w praktykę życia narodu wybranego, to wskazania związane z jego obchodzeniem niezmiennie wyznaczały właściwe rozumienie natury dóbr materialnych i zgodne z tym ich używanie¹¹. Zdaje się, że właśnie taka świadomość kształtowała postępowanie pierwotnej wspólnoty Kościoła w Jerozolimie. Autor Dziejów Apostolskich notuje, że

ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby (Dz 2,44-45). Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał (Dz 4,32).

W tym przypadku, podobnie jak w Starym Testamencie, wspólnota dóbr nie była podważeniem prawa człowieka do własności prywatnej, ale wynikiem dobrowolnego przekazania jej do wspólnego użytkowania. W ten sposób dobra materialne mogły służyć wszystkim, zwłaszcza najbardziej potrzebującym¹². Należy podkreślić, że wspólnota dóbr nie jest zaproszeniem do niefrasobliwości, lecz przenosi wysiłki człowieka ze starania o zabezpieczenie własnego bytu na troskę przede wszystkim o innych. Nie zwalnia go również z obowiązku dbałości o przekształcanie środowiska życia przez pracę.

4. Człowiek jest powołany do gospodarowania rzeczami

Zagadnienie aktywnego działania człowieka pojawia się już od pierwszych stron Pisma Świętego. Na początku stworzenia Bóg przewiduje szczególną rolę człowieka wobec otaczającej go przyrody:

Rzekł Bóg: „Uczynimy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!” (Rdz 1,26).

¹⁰ W tym roku jubileuszowym każdy powróci do swej własności. Kiedy więc będziecie sprzedawać coś bliźniemu albo kupować coś od bliźniego, nie wyrządzajcie krzywdy jeden drugiemu. Ale odpowiednio do liczby lat, które upłynęły od jubileuszu, będziesz kupował od bliźniego, a on sprzeda tobie odpowiednio do liczby lat płonów. Im więcej lat pozostaje do jubileuszu, tym większą cenę zapłacisz, im mniej lat pozostaje, tym mniejszą cenę zapłacisz, bo ilość płonów on ci sprzedaje (Kpł 25,13-16).

¹¹ Podobne problemy dotyczyły również zachowywania roku szabatowego. Por. G. Mattai, op. cit., s. 391–392.

¹² Idea powszechnego przeznaczenia dóbr jest obecna w licznych wypowiedziach Magisterium Kościoła. Por. Jan XXIII, *Mater et Magistra*, nr 69; Sobór Watykański II, *Konstytucja Duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, nr 69; Jan Paweł II, *Laborem exercens*, nr 14; Papieska Komisja Iustitia et Pax, *Per una migliore distribuzione della terra*, nr 28–31, http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/justpeace/documents/rc_pc_justpeace_doc_19980112_distribuzione-terra_it.html (data dostępu: 14.05.2014), KKK, nr 2402–2404, 2415.

Panowanie człowieka nie jest autorytarną dominacją – ma swój wzór w sprawiedliwym panowaniu Boga, na którego podobieństwo człowiek jest stworzony. Bóg zaprasza człowieka do wzięcia odpowiedzialności za otaczający go świat. Jego panowanie nad przyrodą wyraża się także w działaniu; człowiek panuje przez pracę: *Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał* (Rdz 2,15). W drugim opisie stworzenia człowiek nazywa stworzone przez Boga zwierzęta. Dla Hebrajczyków imię oznacza istotę, opisuje naturę rzeczy lub osób. Nadać imię znaczy zatem tyle, co współtworzyć, kształtować. Coś, co nie miałoby imienia, nie istniałoby w pełni, w każdym razie trudno byłoby to coś pojąć. Człowiek nadający imiona zwierzętom ma zatem udział w stwórczym działaniu Boga. Jego praca rzeczywiście może kształtować świat.

Teksty mądrościowe Starego Testamentu wychwalają pracę. Mędrzec Syrach poucza: *Nie czuj wstrętu do pracy uciążliwej i do uprawy roli, której Twórcą jest Najwyższy* (Syr 7,15). Księga Przysłów natomiast głosi: *Kto ziemię uprawia, nasyci się chlebem; kto ściga uludę, nasyci się nędzą* (Prz 28,19). Jednocześnie na naganę zasługuje postawa przeciwna pracowitości – lenistwo:

Do mrówki się udaj, leniwcze, patrz na jej drogi – bądź mądry: nie znajdziesz u niej zwierchnika ni stróża żadnego, ni pana, a w lecie gromadzi swą żywność i zbiera swój pokarm we żniwa. Jak długo, leniwcze, chcesz leżeć? A kiedyż ze snu powstaniesz? Trochę snu i trochę drzemania, trochę założenia rąk, aby zasnąć: a przyjdzie na ciebie nędza jak włóczęga i niedostatek – jak biedak żebrzący (Prz 6,6-11; por. Prz 24,30-34); *Nie pracuje leniwy w jesieni, więc w żniwa darmo szuka plonu* (Prz 20,4); *Nie kochaj spania, byś nie zubożał, miej oczy otwarte – nasycisz się chlebem* (Prz 20,13).

Afirmacja pracy okazuje się szczególnie znacząca, zważywszy kontekst historyczny starożytności, w której traktowano pracę fizyczną z pogardą jako zajęcie niewolników. Jednocześnie jednak trzeba zauważyć, że praca nie jest ukazywana w pismach biblijnych jako cel sam w sobie, lecz jako środek umożliwiający poszukiwanie dóbr wyższych, których pragnie serce człowieka. Odizolowana od całości ludzkiej egzystencji, okazuje się marnością:

Przyjrzałem się wszystkim dziełom, jakich dokonały moje ręce, i trudowi, jaki sobie przy tym zadałem. A oto: wszystko to marność i pogoń za wiatrem! (Koh 2,11)¹³.

Dopiero perspektywa dojrzałości i szczęścia, jakie człowiek może osiągnąć w Bogu, pozwala właściwie zrozumieć sens pracy jako sposobu urzeczywistniania się pełnego rozwoju człowieka¹⁴. Orędzie o możliwości osiągnięcia doskonałości w Bogu przynosi w pełni czasów Jezus, nazywany przez siebie współczesnych *synem cieśli* (por. Mt 13,55) i *cieślą* (por. Mk 6,3). Syn Boży objawia się w świecie jako człowiek znający trud ciężkiej fizycznej pracy. Jego pierwsi uczniowie także

¹³ Prawda ta wybrzmiewa pełniej w kontekście całej Księgi Koheleta.

¹⁴ Por. Jan Paweł II, *Laborem...*, op. cit., nr 6.

zarabiają na utrzymanie pracą własnych rąk (por. Mt 4,18-22). Wiele razy w nauczaniu Mistrza z Nazaretu pojawiają się odwołania do sytuacji związanych z pracą¹⁵. W pierwotnym Kościele apostoł Paweł sam trudni się rzemiosłem – wyrabia namioty (por. Dz 18,3), a chrześcijan w Tesalonikach poucza surowo:

Kto nie chce pracować, niech też nie je! Słyszymy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi. Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli (2 Tes 3,10-12; por. 1 Tes 4,11).

5. Stosunek do bogactwa i ubóstwa

W kwestii relacji człowieka do dóbr materialnych nie sposób pominąć zagadnienia obfitości lub niedoboru środków potrzebnych do zaspokojenia potrzeb. Analizując zagadnienie bogactwa i ubóstwa w Starym Testamencie, należy rozróżnić dwa okresy związane z okolicznościami, w jakich żyli Izraelici, a mianowicie epokę nomadyczną i następujący po niej czas życia osiadłego. Wśród nomadów nie istniały wtedy wielkie dysproporcje między bogatymi i biednymi. W sytuacji, kiedy nie używa się jeszcze pieniędzy, a handel opiera się na wymianie dóbr, bogactwo jest równoznaczne z posiadaniem zdrowia, potomstwa, sług, trzód, słowem: tego wszystkiego, co bezpośrednio odnosi się do życia człowieka. Należy podkreślić, że dla ludzi żyjących z hodowli bydła jego liczne posiadanie jest uzależnione od obecności paszy, a co za tym idzie, deszczu, którego nie można sobie zapewnić własną zaradnością – jest ewidentnym darem niebios. W ten sposób zamożność jawi się naturalnie jako znak błogosławieństwa Boga, który karmi i troszczy się o bezpieczeństwo oraz trwanie swojego ludu, wierne Jego przymierzu. Widać to wyraźnie w życiu Abrama, który usłyszał od Boga:

Spójrz przed siebie i rozejrzyj się z tego miejsca, na którym stoisz, na północ i na południe, na wschód i ku morzu; cały ten kraj, który widzisz, daję tobie i twemu potomstwu na zawsze. Twoje zaś potomstwo uczynię liczne jak ziarenka pyłu ziemi; jeśli kto może policzyć ziarenka pyłu ziemi, policzone też będzie twoje potomstwo. Wstań i przejdź ten kraj wzdłuż i wszerz: tobie go oddaję (Rdz 13,14-17).

Bieda, przeciwnie, oznacza nieszczęście braku życia, błogosławieństwa, jest znakiem odejścia od Boga. Według tego klucza (choć – jak się okazuje w świetle całości przesłania Księgi Hioba – niesłusznie) zostaje przez ludzi zinterpretowane doświadczenie Hioba, który zostaje pozbawiony swojego bogactwa (por. Hi 4-5; 8.11). Natomiast kiedy po doświadczeniach zostaje przywrócony dawnemu życiu, Bóg oddaje mu z nawiązką jego bogactwa:

Pan przywrócił Hioba do dawnego stanu, gdyż modlił się on za swych przyjaciół. Pan oddał mu całą majątność w dwójnasób. Przyszli do niego wszyscy bracia,

¹⁵ Por. np. Przypowieść o siewcy (Łk 8,4-8), Przypowieść o sieci (Mt 13,47-48), Przypowieść o chwaście (Mt 13,24-30), Przypowieść o dobrej lub złej budowie (Mt 7,24-27).

siostry i dawni znajomi, jedli z nim chleb w jego domu i ubolewali nad nim, i pocieszali go z powodu nieszczęścia, jakie na niego zesłał Pan. Każdy mu dał jeden srebrny pieniądz i jedną złotą obrączkę. A teraz Pan błogosławił Hiobowi, tak że miał czternaście tysięcy owiec, sześć tysięcy wielbłądów, tysiąc jarzm wołów i tysiąc oślic. Miał jeszcze siedmiu synów i trzy córki (Hi 42,10-13).

Wraz ze zmianą stylu życia na osiadły zmieniają się również znacząco warunki społeczno-ekonomiczne. Wejście do użytku pieniędzy oraz posiadanie ziemi umożliwia kumulację majątku, otwierają się również możliwości nieuczciwości w handlu, co powiększa dysproporcje w poziomie egzystowania. Coraz mniej wyraźna staje się świadomość zależności od łaski Boga oraz potrzeba solidarnego współżycia w społeczeństwie. Właściciele majątków bogacą się dzięki swojej przedsiębiorczości, biedni stają się zależni od bogatych, którzy dają im pracę, nie zawsze sprawiedliwie ją wynagradzając. Rozwijające się struktury państwowe (wraz z przyjęciem ustroju monarchicznego) stają się polem licznych nadużyć, co pogłębia istniejące problemy¹⁶. Rażąca niesprawiedliwość spotyka się z ostrą krytyką proroków:

Słuchajcie tego wy, którzy gnębicie ubogiego i bezrolnego pozostawiacie bez pracy, którzy mówicie: „Kiedyż minie nów księżyc, byśmy mogli sprzedawać zboże? Kiedyż szabat, byśmy mogli otworzyć spichlerz? A będziemy zmniejszać eśę, powiększać sykl i wagę podstępnie fałszować. Będziemy kupować biednego za srebro, a ubogiego za parę sandałów i plewy pszeniczne będziemy sprzedawać”. Przysiągł Pan na dumę Jakuba: „Nie zapomnę nigdy wszystkich ich uczynków” (Am 8,4-7; por. Pwt 24,14; Iz 58; Am 5,11-13; Za 7,10).

Uciskanie ubogiego, wdowy i sieroty (por. Wj 22,20-22) oraz zatrzymywanie zapłaty należnej robotnikom (por. Pwt 24,14-15; Jk 5,4) kwalifikują się w tradycji biblijnej jako grzechy wołające o pomstę do nieba, czyli jedne z najcięższych przewinień.

Orędzie ewangeliczne wpisuje się w kontekst obrony ubogich przed niesprawiedliwością społeczną, co ze szczególną mocą wybrzmiewa w „błogosławieństwach” Jezusa zapisanych przez św. Łukasza:

[Jezus] podniósł oczy na swoich uczniów i mówił: „Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, albowiem do was należy Królestwo Boże. Błogosławieni wy, którzy teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyceni. Błogosławieni wy, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie. Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was znienawidzą, i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego podadzą w pogardę wasze imię jako nieczne: cieszyć się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili prorokom. Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą. Biada wam, którzy teraz jesteście syci, albowiem głód cierpieć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, albowiem smuć się i płakać będziecie. Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili fałszywym prorokom” (Łk 6,20-26).

¹⁶ Por. G. Mattai, op. cit., s. 388–390.

Bardzo istotne jest jednak, aby nie odczytywać tego tekstu jako manifestu politycznego czy wezwania do społecznej rewolty (jak to miało miejsce np. w teologii wyzwolenia). Taka interpretacja nie zgadzałaby się z całością objawienia biblijnego. Jezus nigdy nie wzywał do rozwiązań siłowych, sam również nie bronił się podczas własnego procesu i egzekucji. Głoszona przez Niego odnowa przechodzi przez serce człowieka, zaczyna się w nawróceniu, przyłgnięciu do Boga¹⁷. „Błogosławieństwa” zostają wypowiedziane, co zaznacza ewangelista, do uczniów Jezusa. Ich szczęście (w oryginale greckim określenie „błogosławieni” oddaje przymiotnik μακάριοι znaczący dosłownie „szczęśliwi”) nie wynika z faktu życia w niedostatku. Bieda nie jest stanem pożądanym i należy jej zapobiegać. Uczniowie są szczęśliwi dlatego, że żyją w bliskości Jezusa, są cali ku Niemu zwrócenii. On jest w centrum ich życia. I to jest sedno ich szczęścia. Nawet jeśli przeżywają zewnętrzne trudności, posiadają największe bogactwo – przyjęli do serca Królestwo Boże, nowe, prawdziwe życie w Bogu. Analogicznie – bogacze nie zasługują na Jezusowe „biada” z samego tylko faktu posiadania dóbr materialnych. Posiadanie jako takie nie jest czymś nagannym. Jezus, choć sam żył w ubóstwie i swoją Ewangelię głosił ubogim oraz wzywał do radykalnej wolności od przywiązania do rzeczy¹⁸, nie pomijał ludzi bogatych i korzystał z ofiarowanego utrzymania (por. Mk 14,3-9; Łk 8,3; 19,1-10). Pułapką bogactwa jest pokusa uczynienia z niego centrum życia i, co za tym idzie, zamknięcia się na innych i na Boga¹⁹. W ten sposób dobra materialne przeszkadzają człowiekowi w osiągnięciu pełnego szczęścia, które w Piśmie Świętym jest tożsame ze zjednoczeniem z Bogiem. Odczuł to wyraźnie bogaty młodzieniec, który otrzymał od Jezusa wezwanie do pójścia za Nim zupełnie jak apostołowie. Został zatem zaproszony do wejścia w szczególną relację z Synem Bożym, a jednak nie skorzystał z tego – *odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości* (Mt 19,22; por. Mt 19,16-22).

Ułuda bogactwa zagłusza słowo, które Bóg wypowiada do człowieka²⁰, a pragnienie zysku (mamona) łatwo zajmuje miejsce przysługujące w ludzkim sercu jedynie Bogu (por. Mt 6,24). Chciwiec w gromadzeniu dóbr ostatecznie upatruje sposobu na potwierdzenie siebie, zabsolutyzowanie własnego istnienia. W chciwości szczególnie wyraźne staje się obecne w każdym grzechu (począwszy od pierwotnego) dążenie, aby być takim jak Bóg (por. Rdz 3,5-6). Nie dziwi zatem, że chciwość jest traktowana w tradycji chrześcijańskiej jako jeden z najpoważniejszych grzechów. Nie tylko bowiem wiąże się ona ze złudnym przekonaniem, że życie człowieka zależy od stanu jego posiadania (por. Łk 12,13-21), ale również stawia mamonę na szczycie hierarchii wartości życiowych, stając się bałwochwalstwem – fundamentalnym grzechem przeciw Bogu, Jego odrzuceniem²¹.

¹⁷ Por. Latin American Bishops, *Justice*, Medellín, nr 3, <http://www.shc.edu/theolibrary/resources/med-just.htm> (data dostępu: 15.05.2014).

¹⁸ Jezus napomina swoich uczniów: *Nie zdobywajcie złota ani srebra, ani miedzi do swych trzosiów. Nie bierzcie na drogę torby ani dwóch sukien, ani sandałów, ani laski!* (Mt 10,9-10), a oni opuszczają wszystko i idą za Nim (por. Mt 19,27).

¹⁹ Por. Przypowieść o bogaczu i Łazarzu (Łk 16,19-31). Por. także L. Lorenzetti, *Società industriale e postindustriale* [w:] *Trattato di etica teologica*, t. III, *Etica sociale*, red. L. Lorenzetti, Centro Editoriale Dehoniano, Bologna 1992, s. 83–83.

²⁰ Por. Przypowieść o siewcy (Łk 8,14).

²¹ Tak argumentuje obecność chciwości w katalogu wad św. Paweł (Por. Kol 3,5). W tym kontekście dobrowolny wybór życia w ubóstwie nie jest manicheistycznym odrzuceniem dóbr materialnych jako ta-

6. Uczeń Chrystusa w świecie ekonomii

Chrześcijanin odnajduje się w świecie jako człowiek kochany, wezwany do szczęśliwego życia w Bogu. Jest przez Stwórcę obdarzony dobrami całej ziemi, aby był w stanie zrealizować Boży zamiar względem siebie. Równocześnie doświadcza jednak własnej słabości związanej z grzechem. W relacji do dóbr materialnych nieuporządkowanie grzechu objawia się naruszeniem pierwotnej harmonii między człowiekiem a używanymi przez niego rzeczami; prowadzi do absolutyzowania wartości posiadania. Grzech chciwości rodzi gorzkie owoce niesprawiedliwości, wyzysku, nieuczciwości, nieposzanowania praw innych ludzi, kradzieży, zaniedbania relacji międzyludzkich, społecznego marginalizowania najsłabszych... Bóg, który na początku stworzył wszystko dobrym (por. Rdz 1,31), nie porzuca jednak swojego dzieła. W osobie swojego Syna staje pośrodku historii grzesznego człowieka. W Ewangelii Jezus objawia się jako Logos – Słowo, które było „na początku” *ἐν ἀρχῇ* (por. J 1,1) u Ojca i przez które wszystko się stało²². Wcielenie Syna Bożego oznacza nowy początek, nowe stworzenie, które dokonuje się w dziele zbawienia; w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. W świecie, w którym człowiekowi zaślepienemu grzechem łatwo pomylić wartości względne z absolutnymi, środki z celem życia, dobro posiadania ze szczęściem istnienia, Jezus objawia Boga stojącego na początku historii każdego człowieka – zarówno w sensie chronologicznym, jak i pod względem ważności. Jezus żyje w obecności Ojca, któremu jest posłuszny we wszystkim, aż do śmierci²³. W swoim dobrowolnym огоłoceniu ze wszystkiego, co Mu przysługiwało, przyprowadza na powrót człowieka do raju. Jezus umiera nagi, skrajnie ubogi, wisząc na krzyżu, który staje się drzewem życia. Wobec Ukrzyżowanego człowiek wchodzi w tajemnicę prawdziwej wolności, która realizuje się w sposób najpełniejszy w trudnym często wyborze prawdy, dobra, miłości. Uczeń Chrystusa odkrywa właściwy porządek rzeczy, w którym dobra materialne są środkiem do osiągnięcia pełnego człowieczeństwa w zjednoczeniu z innymi ludźmi i w komunii z Bogiem²⁴.

Kiedy Jezus mówi o sobie jako o dobrym pasterzu doprowadzającym powierzone Mu owce do życia wiecznego, jako gwaranta pomyślnego ukończenia swojej misji przedstawia Ojca, który *jest większy od wszystkich* (J 6,29). To właśnie szczególna pozycja Boga jako ogarniającego wszystko jest fundamentem ładu w świecie

kich, lecz w świecie, w którym często te dobra są nadużywane (stają się bożkami), ma ukazywać ich relatywną wartość wobec wartości absolutnych Królestwa Bożego. Por. Jan Paweł II, *Vita consecrata*, nr 21.

²² *Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi* (J 1,3-4).

²³ Zbawcze znaczenie tego posłuszeństwa pięknie wyraża starożytny hymn liturgiczny zawarty w Liście do Filipian: [Jezus Chrystus] istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równo być z Bogiem, lecz огоłocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imiona, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem – ku chwale Boga Ojca” (Flp 2,6-11.; Por. J 8,29).

²⁴ Por. B. Häring, *Free and Faithful in Christ*, t. III, St Paul Publications, Middlegreen 1981, s. 244–247.

i w życiu człowieka. Dopiero w perspektywie suwerennej Boskiej obecności człowiek może właściwie odczytać porządek i sens całego stworzenia, łącznie ze sobą samym. Poznanie najgłębszej prawdy, sensu rzeczywistości możliwe jest dzięki światłu wiary, która – jak zauważa papież Franciszek – związana wewnętrznie z prawdą pozwala spojrzeć dalej, poza horyzont własnych kalkulacji, aby dostrzec zamiar Boga, który jest wierny swoim obietnicom²⁵. W tej perspektywie człowiek odkrywa, że jest ważny, kochany i że posiada wszystko, co jest mu potrzebne do szczęścia.

Człowiekowi zaangażowanemu w działalność ekonomiczną teologia moralna stawia przed oczy fundamentalną prawdę o realnym porządku rzeczy zamierzonym przez Boga objawiającego się w Jezusie Chrystusie, który jest przed wszystkim i w którym wszystko ma istnienie (por. Kol 1,15-20). Bez tej perspektywy wychodzącej poza założenia czysto ekonomiczne niemożliwe jest nie tylko osiągnięcie celów stawianych przed działalnością gospodarczą, ale także i tego celu, który każdy, bardziej lub mniej świadomie, ostatecznie pragnie osiągnąć.

Bibliografia

- Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Pallottinum, Poznań 2003.
- Ćmiel H., *Teologia moralna szczegółowa*, Paulinianum, Częstochowa 2008.
- Franciszek, *Encyklika „Lumen fidei”*, „Acta Apostolicae Sedis” 2013, nr 105.
- Häring B., *Free and Faithful in Christ*, t. III, St Paul Publications, Middlegreen 1981.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Centesimus annus”*, „Acta Apostolicae Sedis” 1991, nr 83.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Laborem exercens”*, „Acta Apostolicae Sedis” 1981, nr 73.
- Jan Paweł II, *Posynodalna Adhortacja Apostolska „Vita consecrate”*, „Acta Apostolicae Sedis” 1996, nr 88.
- Jan XXIII, *Encyklika „Mater et Magistra”*, „Acta Apostolicae Sedis” 1961, nr 53.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 2002.
- Latin American Bishops, *Justice*, Medellín (06.09.1968), nr 3, <http://www.shc.edu/theolibrary/resources/medjust.htm> (data dostępu: 15.05.2014).
- Lorenzetti L., *Società industriale e postindustriale* [w:] *Trattato di etica teologica*, t. III, *Etica sociale*, red. L. Lorenzetti, Centro Editoriale Dehoniano, Bologna 1992.
- Mattai G., *Problemi etici della vita economica* [w:] red. T. Goffi – G. Piana, *Corso di morale* III. *Koinonia. Etica della vita sociale*, t. I, Queriniana, Brescia 2002.
- Papieska Komisja Iustitia et Pax, *Per una migliore distribuzione della terra*, http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/justpeace/documents/rc_pc_justpeace_doc_19980112_distribuzione-terra_it.html (data dostępu: 14.05.2014).
- Papieska Komisja Iustitia et Pax, *Powszechne przeznaczenie dóbr* (lipiec 1977), III, 2, <http://www.kns.gower.pl/stolica/stolica.htm> (data dostępu: 14.05.2014).

²⁵ Por. Franciszek, *Lumen fidei*, nr 24.

Parsza Bereszit (2), http://mesjasz.info.pl/wp-content/uploads/2012/10/01-Parsza-Bereszit_2.pdf (data dostępu: 09.05.2014).

Parsza Bereszit, <http://mesjasz.info.pl/wp-content/uploads/2012/10/01-PARSZA-BERESZIT.pdf> (data dostępu: 09.05.2014).

Sobór Watykański II, *Konstytucja Duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*”, „*Acta Apostolicae Sedis*” 1966, nr 58.

Sujak E., *ABC psychologii komunikacji*, WAM, Kraków 2006.